Nr. 247. Sobota 28. Października 1854. Rok Gazecie 44.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

(Obwieszczenie.)

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa za porozumieniem się z c. k. gal. Towarzystwem gospodarskiem rozpoczęła już przydzieloną jej przez Wysokie c. k. Ministeryum handlu czynność jako *komitet filialny francuskiej wystawy rolniczej i przemysłowej*, w roku przyszłym w Paryżu odbyć się mającej.

Izba handlowa i przemysłowa ma sobie za obowiązek, zwrócić uwagę gospodarzy wiejskich i przemysłowych obwodu na potrzebę, ażeby rolnictwo i przemysł naszej prowincyi na rzeczonej wystawie wiernie i należycie zastąpione były, chcąc naszym płodom odbytu na zagranicznych targach ułatwić.

Gospodarze wiejscy i przemysłowi życzący sobie posłać jakie przedmioty na wystawę Paryzką, zechcą o tym zamiarze Izbie handlowej *do 15., najdalej do 20. listopada b. r.* donieść.

Bliższe szczegóły tyczące się tej wystawy przez dziennik urzędowy do Gazety Lwowskiej ogłoszone będą, również komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego i biuro Izby handlowej udzielą każdemu potrzebnych wyjaśnień.

Lwów, dnia 26. października 1854.

Z Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

(Stan cholery w Wiedniu.)

Wiedeń, 24. października. Dzisiejsza gazeta Wied. zawiera następujące ogłoszenie komisyi sanitarności:

Dnia 21. października r. b. zachorowało w Wiedniu 210 osób na cholerę, 119 wyzdrowiało, 47 umarło. Dnia 22. paźdz. wynosiła liczba chorych 84, wyzdrowiało 43, umarło 27 osób.

Od początku wybuchu choroby zachorowało 2279, wyzdrowiało 710, umarło 827. W kuracyi pozostało 742 osób.

Że w ostatnich dniach pomnożyła się w raportach liczba chorych, pochodzi ztąd, iż teraz więcej słuchają kilkakrotnie udzielonej rady, ażeby zaraz z początkiem słabości wezwano pomocy lekarskiej.

Wiedeń, 24. października. Na wniesione zapytanie, czyli wyrzeczone najwyższym reskryptem własnoręcznym z 16. kwietnia 1854 ułaskawienie osób skazanych za zbrodnię obrazy majestatu i zaburzenie spokojności publicznej uwalnia oraz i od kosztów procesu karnego? rozstrzygnięto w porozumieniu z ministeryum sprawiedliwości w ten sposób: że gdy w pomienionym reskrypcie niema żadnego wspomnienia o darowaniu kosztów karnej procedury, tudzież gdy według §. 226 kodexu karnego ułaskawienie porównać należy co do wynikłości z odbyciem kary zasądzonej, i gdy wreszcie koszta procedury stanowią z wyjątkiem tylko taxy od wyroku zaliczkę skarbową w gotówce: zaczem też należy od ułaskawionych więźniów żądać zwrotu kosztów procedury karnej zaliczonych sądowym w tej mierze wyrokiem. *(W. Z.)*

Anglia.

(Marynarka angielska.)

Na zasadzie opisu zamieszczonego w ostatnim zeszycie dziennika marynarki podaliśmy wczoraj wykaz marynarki angielskiej, który zapewne rzetelnie sporządzony wskazuje liczbę wszystkich okrętów wojennych po części w czynności już będących, częścią zaś zupełnie już ukończonych i wyglądających jeszcze tylko uzbrojenia większego. Nie wspominaliśmy jednak przytem jeszcze i o tych żywiołach i zasobach wojennych, jakie w razie koniecznym przydać się mogą mniej-więcej do działań wojennych. Do przytoczonej bowiem listy okrętów przybywa jeszcze dość znaczna część okrętów wziętych do posługi portowej, a mianowicie w liczbie 113, i obróconych na okręta strażnicze (19), koszary, na szpitale, więzienia, kaplice, magazyny itp. Niedoliczono też 47 okrętów straży celnej, będących pod rozkazami królewskich poruczników, a między któremi-to okrętami jest i kilka paropływów, dalej flotyli wschodnio-indyjskiej kompanii w liczbie 30 do 40 okrętów, a między tem 20 do 25 paropływów; wkońcu zaś najmniej 150 do 200 paropływów większego rozmiaru należących do znakomitszych stowarzyszeń żeglugi parowej, gdyż według przepisów może rząd wziąć paropływy te w swoją posługę za słusznem wynagrodzeniem, a w Woolwich znajduje się już prawie zupełne dla nich uzbrojenie i materyał wojenny.

W czasach zwyczajnych uzbraja Anglia dla obrony swych kolonii, swojego handlu i swego rybołostwa, tudzież na rózne wyprawy itd. 20 do 25 okrętów liniowych, 30 do 35 fregat, 50 do 60 korwet i 90 do 100 okrętów lekkich z załogą 40—45 000 żołnierza, a w liczbie tych okrętów znajduje się 100 do 120 paropływów. Tych 190 do 200 okrętów wojennych itd. rozpierzcha się po całej kuli ziemskiej, staje każdego czasu w obronie swych obywateli, i jedna im wpływ i poważanie. Oprócz tych zupełnie uzbrojonych okrętów utrzymuje Anglia w portach wojennych pierwszej klasy rezerwę 30 do 35ciu okrętów liniowych w pogotowiu (advanced in ordinary), które wprawdzie są tylko po części uzbrojone, lecz w razie potrzeby mogą w przeciągu kilku już tygodni wypłynąć z należytym przyborem na morze. Do niedawna jeszcze było nie mniej jak 261 okrętów wojennych uzbrojonych lub z mało-co brakującem uzbrojeniem, i zdaje się, że liczba ich mimo przymierza z Francyą ciągle się jeszcze pomnaża.

Wszystkie angielskie okręta wojenne zbudowane są z najlepszego materyału, trwale i wybornie, a jeźli według zdania znawców mógłby styl ich budowy być nieco piękniejszy, a niektórzy przyznają pierwszeństwo w tym względzie okrętom francuskim i amerykańskim, to jednak przyborom uzbrojenia co do wyboru i użyteczności nic zarzucić niemożna. Wszelkie jakiekolwiekbądź wynalazki i poprawki przyswajają sobie Anglicy niezwłocznie i bez żadnego względu na przesądy narodowe, słowem, usiłują wszelkim sposobem utrzymać sławę i potęgę pierwszego na cały świat mocarstwa morskiego.

Lecz zato też wykładają corocznie znaczne sumy na utrzymanie marynarki wojennej. Tak roku 1816 wynosił budżet marynarki $9^5/_{10}$ milionów, a na uzbrojenie osobno $2^7/_{10}$ milionów funtów sterlingów; roku 1821: $6^1/_{10}$ i $1^2/_{10}$ milionów; 1826: $6^5/_{10}$ i $1^9/_{10}$ milionów; 1831: $5^7/_{10}$ i $1^5/_{10}$ milionów; 1836: $4^2/_{10}$ i $1^4/_{10}$ milionów; 1841: $6^5/_{10}$ i $1^8/_{10}$ milionów; 1846: $7^8/_{10}$ i $2^4/_{10}$ milionów; 1851: $5^8/_{10}$ i $2^2/_{10}$ milionów; 1852: $6^6/_{10}$ i $2^5/_{10}$ milionów funtów sterlingów. Wnosząc zaś z tegorocznych przyzwoleń parlamentu dojdą właściwe na rok bieżący 1854 wydatki na marynarkę zapewne do 9 lub 10 milionów funtów sterlingów.

O zestawionych tu liczbach zrobić należy te jeszcze uwagę, że bez żadnego wyjątku wykazują rozchód istotny, lecz za-to sumy wyłożone na uzbrojenie idą tylko w mniejszej części na rzecz marynarki. *(Lit. kor. austr.)*

(Projekt nowej ugody pocztowej z Francyą. — Wyprawa pastorów i dozorczyń chorych do armii.)

Londyn, 19. października. Jeneralny poczmistrz, lord Canning wyjechał do Paryża, by z rządem francuskim wejść w układy o nowy internacyonalny traktat pocztowy.

„Stowarzyszenie ku rozpowszechnianiu biblii chce posłać do armii expedycyjnej kilku pastorów, na których zbywa. Stowarzyszenie poniesie koszta ich wyprawy, a rząd dał już przyzwolenie. Korpus dozorczyń chorych uda się d. 27. z Marsylii do Konstantynopola. *(Zeit.)*

Włochy.

(Stolica apostolska protestuje przeciw samowolnościom w Piemoncie.)

Turyn, 19. października. Dziennik *„Armonia“* z dnia 17. donosi:

„Stolica Apostolska przesłała do gabinetu Turyńskiego notę, w której Ojciec święty protestuje solennie przeciw prześladowaniom, jakich doznaje kościół w Piemoncie, mianowicie przeciw wydaleniu, spoliacyi, gwałtom i samowolnemu postępowaniu, które dopuszczono się z naruszeniem wszelkich praw ludzkich i boskich przeciw zakonnicom.

W oratoryum kościoła S. Carlo w Tortonie skradziono ze statuy Panny Maryi krzyż i kilka pierścieni.

Niemce.

Berlin, 21. października. *Preussische Korrespondenz* zawiera następujący artykuł:

Globe, jeden z owych angielskich dzienników, które się od niejakiego czasu z wielką przesadnością rozwodzą nad korzyściami,

jakie według ich zdania, od czasu blokady portów rosyjskich handel pruski pociąga z pośrednictwa handlowego, — zapowiada w numerze z dnia 17. b. m., że rząd angielski zamierza użyć środków by przeszkodzić bezpośredniemu równie jak pośredniemu handlowi rosyjskiemu produktami, które się sprowadzają lądem, a potem spławiają w portach neutralnych a mianowicie pruskich. Pomieniony dziennik angielski lubo piszący zwykle w interesie teraźniejszego ministeryum angielskiego, niejest jednak, ile wiadomo, organem rządu. Powyższe więc uwiadomienie uważamy raczej za pium desiderium po tamtej stronie kanału, anizeli rzeczywistość dokonaną. Oprócz tego widoczny jest cel, do jakiego zmierza *Globe* z swem uwiadomieniem. Chce on dać przestrogę kapitalistom angielskim, którzy zazwyczaj już w zimie z góry płacą za rosyjskie produkta zamówione na następne lato, chce ich ostrzedz, azeby się niewdawali w spekulacye, które-by ich, według zdania dziennika *Globe* naraziły na dotkliwe straty. Że ten dziennik, by cel swój osiągnąć, używa takiego środka, niedziwi nas wcale, gdyż dziennikarstwo angielskie jeszcze przed wybuchem wojny odznaczało się niepowściągliwością.

Cały artykuł dziennika *Globe* oparty jest na przesadzie. *Globe* ma widać tak nadzwyczajne wyobrażenie o wielkości angielskiego obrotu handlowego z Rosyą, że na seryo myśli, że gdy tylko właścicielom rosyjskim odjęte będą zaliczki kapitalistów angielskich, wtedy cała Rosya zbankretuje, ponieważ właściciele niebędą w stanie opędzić własnych swych wydatków ani płacić podatków, któremi państwo swe wydatki opędza. Dziennik angielski oblicza nawet straty jakichby doznali właściciele rosyjscy, gdyby ustały zaliczki angielskie. Podaje roczną wartość rosyjskiego wywozu za granicę europejską na 12 do 13, roczną zaś wartość przywozu z Europy na 11 do 12 milionów funtów szterlingów. W dawniejszych latach, dodaje *Globe*, wynosił przywóz gotowych pieniędzy mniej więcej jeden milion funtów szterlingów; teraz zaś jest gotówka najpożądańszym artykułem a oraz towarem, którego przywóz przedewszystkiem powinien być odcięty. *Globe* jest jak się zdaje, tego zdania, że Rosya żądna obecnie głównie gotowych pieniędzy, teraz miasto wszelkich innych towarów tylko gotowe pieniądze pobiera z Europy. Tylko taka dziwna supozycya sprzeciwiająca się wszelkim zdrowym pojęciom o istocie obrotu handlowego, mogła naprowadzić na dziwniejszy jeszcze wniosek, że rosyjscy właściciele bez zaliczek angielskich w żaden sposób obejść się niemogą. Ta argumentacya tak jest przesadzona, że niezasługuje z naszej strony na obszerniejszą krytykę. *(Abbld. W. Z.)*

Berlin, 23. października. Król. bawarski minister v. d. Pfordten przybył tu przedwczoraj z Mnichowa, miał dzisiaj, przedstawiony przez prezydenta ministrów p. barona *Manteuffel* audyencyę u Jego Mości króla w Sanssouci, był potem na obiedzie u dworu i uda się ztąd do Wiédnia. *(Zeit.)*

Dania.

(Rozwiązanie sejmu duńskiego.)

Kopenhaga, 21. października. Rząd odpowiedział na adres volksthingu. Właśnie przybyli na zgromadzenie volksthingu wszyscy ministrowie królestwa, a prezydent gabinetu przerywając debaty izby, odczytał reskrypt król. zawierający odezwę do roztropności narodu, po którym się oczekuje, że podczas nowych wyborów obierze mężów zgadzających się z opinią rządu; nakoniec ogłoszono sejm za rozwiązany. Deputowani i liczni widzowie odpowiedzieli na odezwę odczytaną okrzykami na cześć konstytucyi, sejmu, prezydenta izby i t. d. *(Zeit.)*

Królestwo Polskie.

(Wypis z protokołu sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego.)

Z Bożej Łaski My Mikołaj pierwszy, Cesarz i Samowładca wszech Rosyi, król Polski, etc., etc., etc. Na przedstawienie rady administracyjnej Naszego Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy:

Artykuł 1. Zaprowadzone ukazem Naszym z dnia 15. (27.) maja 1833 roku na rzecz kasy miasta Warszawy opłaty: klasyczna i od rzezi mające wyłączne przeznaczenie na spłatę pożyczki rubli srebrnych 2,250.000, przez tęż kasę w roku 1833 zaciągniętej z powodu, że pożyczka ta niepokryła zaregulowanych do niej wydatków, które się obecnie jeszcze powiększyły, przedłużają się w poborze do lat trzech, to jest: przez lata 1855, 1856 i 1857.

Art. 2. Ustanowiona ukazem Naszym z dnia 13. (25.) marca 1833 roku również na rzecz kasy miasta Warszawy, opłata spławna uchyla się z dniem 19. (31.) grudnia 1854 roku.

Art. 3. Rozdział i pobór opłaty klasycznej i od rzezi uskuteczniany być ma na tych samych, jak dotąd zasadach.

Art. 4. Wykonanie niniejszego ukazu Naszego, który w dzienniku praw ma być umieszczony, radzie administracyjnej Naszego Królestwa Polskiego polecamy.

Dan w Gatczynie, dnia 7. (19.) września 1852. roku.

(podpisano) „Mikołaj."

Przez Cesarza i Króla.

Minister sekretarz stanu: (podpisano) Ig. Turkułł.

(Gaz. Warsz.)

Księstwa Naddunajskie.

(WW. książęta Mikołaj i Michał przybyli do Kiszeniewa.)

Wiédeń, 23. października. Z Jass donoszą z d. 20. października, że Ich cesarzew. MM. Wielcy książęta Mikołaj i Michał przybyli d. 19. października do Kiszeniewa w Bessarabii, głównej kwatery księcia Gorczakowa, naczelnego dowódzcy wojsk skoncentrowanych nad granicą austryacką i obejmą tam komendy dywizyi. Książę Gorczakow wyjechał naprzeciwko nich aż do Tiraspolu i wszędzie przygotowano uroczyste przyjęcie. *(Lloyd.)*

(Rozkaz księcia Stirbeya do wojska.)

Bukareszt, 4. (16.) października. Jego Mość panujący książę wydał następujący rozkaz wojskowy:

Do wojsk wołoskich. — Po blisko całorocznej nieobecności, które wymagały stosunki, wiedzieliśmy za powrotem Naszym do kraju z przyjemnością, że przychylność wojsk dla nas pozostała nie osłabiona i niezmienna. Dajemy przeto szefom milicyi zlecenie, ażeby wszytkim stopniom wynurzyli naszą wdzięczność i wyrazili im zapewnienie, że równie jak dawniej tak i nadal niebędziemy szczędzić trudów i pracy, by wszystko co w Naszej mocy, zdziałać dla dobra i pożytku naszego ukochanego wojska.

Barbu D. Stirbey.

(Abbld. W. Z.)

Z teatru wojny.

(Możności otwarcia zatarasowanego wstępu do portu Sebastopolskiego.)

Wiédeń, 23. października. „*Moniteur de la Flotte*" zawiera techniczny artykuł, jakim sposobem możnaby otworzyć wnijście do portu Sebastopola zatarasowanego zatopieniem pięciu liniowych okrętów. Wnijście do Sundu ma według tego dziennika ośm do dziesięciu sążni (40—50 stóp) głębokości; okręt liniowy liczy zwykle 25 stopni w wodzie i tyleż nad wodą; azatem zatopione okręta muszą znacznie wystawać ponad powierzchnię wody. Jeżeli więc między pojedyńczemi okrętami nie jest zostawiona potrzebna do przejścia okrętu przestrzeń, nie pozostaje nic innego, jak utworzyć wnijście do Sundu zniszczeniem sztucznej grobli. Utworzoną przez pięć zatopionych liniowych okrętów i dwie fregaty groblę, masę podają na 21,700 beczek czyli 21,700.000 kilogramów. W takich przypadkach udają się zwykle do podsadzenia min. Wiadomo wprawdzie, jak doskonałe osiągnięto na tej drodze skutki w Cherbourgu, Breście, Lorient, Toulonie i t. d., lecz „*Moniteur de la Flotte*" uznał za rzecz stosowną, wspomnieć także o świetnych rezultatach, które pułkownik Pasley przed dziesięcioma laty uzyskał. Namieniony inżynier angielski wysadził w powietrze bryg i szoner, które utrudniały wnijście do portu Gravesend na Tamizie, tudzież liniowy okręt „Royal George," który w roku 1789 w zatoce Spithead był zatonął. Pasley użył ładunków 20, 118, 1000 i 1100 kilogramów. Ładunki o 20 kilogr. były zawarte w beczkach blaszanych, o 118 kilogr. w cylindrach z kutego żelaza, które w ostrokąt wybiegały. Na obu końcach były dwa otwory: jeden do wsypania prochu, a drugi do przyjęcia rury z zapałem. Mocne ładunki o 1000 i 1100 kilogr. były zawarte jedne w rurze ołowianej która tkwiła w rurze drewnianej, drugie w rurze drewnianej, nieprzepuszczającej wodę, pokrytej ołowianemi jedna na drugiej zlutowanemi sztabami, które znowu były osłonięte łatami (dranicami) i okręcone starą liną. W osłonie cylindrowej była okrągła dziura, prowadząca do rury zapału, i zawierająca ładunek 85 gram prochu, przeznaczony do podpalenia. Przed dziesięcią laty nieużywano jeszcze tak często do takich zamiarów elektryczności, jednak powiodło się panu Pasley w oddaleniu 152 metrów rozpalić drót platyny i podpalić nim proch bateryą Daniella o dziesięciu flaszkach, mających 053 wysokości i 009 dyametru i miedzianemi drutami o 5 milimetrów dyametru. Zatapianie ładunków w morze i należyte ich układanie jest sprawą nurków. A że morze w porcie Sebastopola jest zwykle ciche, przeto niewielką trudność będą mieli nurkowie przy układaniu ładunków. A choćby wysadzenie w powietrze nie zniszczyło przy pierwszej próbie grobli, zrobi jednak kilka wyłomów, które znacznie ułatwią późniejszą pracę; prąd wody przyczyni się ze swojej strony i ułatwi nurkom zanurzenie dział i innego zatopionego materyału. W końcu nadmienia „*Moniteur de la Flotte*," że właśnie w Anglii i Francyi zrobiono ostatniemi laty tak znaczne w tej umiejętności postępy, iż można mieć nadzieje, że otworzenie wnijścia do portu Sebastopola nie będzie nad siłę marynarzy i inżynierów obu mocarstw.

(Fortyfikacye i prace podjęte około Sebastopolu.)

O pracach podjętych pod Sebastopolem pisze gazeta „*Times*:" „Dnia 28. września otrzymały 2., 3. i 4. dywizya angielskiego wojska rozkaz ruszyć niezwłocznie ku wzgórzom Sebastopola, gdzie się rozłożyły obozem, podczas gdy pierwsza dywizya została w Kadikoi poza portem Bałakławy, dla obrony tej ważnej pozycyi, a lekka dywizya na wzgórzach powyżej portu, które zajęła przed poddaniem się fortu. Jednak na życzenie jenerała Brown wystąpiła nazajutrz także lekka dywizya, i zajmuje teraz stanowisko w linii wojska oblęgającego. Inżynierowie i artylerya przystąpili natychmiast do nabijania dział oblężniczych, a dnia 29. września zatoczono już kilka dział na wzgórza i ustawiono tymczasem na polu leżącem niemal jedną (angielską) milę za pozycyą naszego wojska. Z tego wzgórzystego obozu, który zajęło nasze wojsko bez doznania najmniejszego oporu ze strony nieprzyjaciela, można przejźrzeć cały port Sebastopola, jego zatoki, arsenały, okręta i fortyfikacye rozłożone pod stopami wojska. W porcie wojskowym ustawili Rosyanie trzymasztowy okręt w ten sposób na kotwicy, że ogień jego był wymierzony na zniżający się ku arsenałowi i dokom wąwóz. Następnie zajmowali się żwawo sypaniem szańców na południowej stronie mia-

sta, z czego widać dostatecznie, że zbywało na regularnej linii fortyfikacyi czyli bastyonów, którąby dla nieprzyjaciela przed zrobieniem wyłomu, była nieprzystępną. Jednak na wschodniej stronie miasta zatem przed samym frontem linii angielskich wystawiono silną w kształcie podkowy redutę, której nie znaleźliśmy na żadnej z naszych map, a to jest właśnie punkt, przeciw któremu wymierzamy najpierwszy atak. Dywizya księcia Cambridge, składająca się z gwardyi i z brygady górali została aż do 2. października w tylnej straży wojska pod Bałakławą dla zasłaniania punktu działań przeciw mogącej nastąpić zaczepce. Wojsko angielskie ufortyfikowało tymczasem drogi i szlaki przez ciągnące się na południe od Khutor Makenzie wzgórza, którędy sprzymierzone wojska wykonały uboczny pochód do Bałakławy. Prawa strona wojska jest dobrze zasłonięta wąwozem prowadzącym w dolinę Czernaja, następnie tą rzeką i przeległemi moczarami; a lord Raglan był tak mocno przekonany dnia 1. października o silnej jej pozycyi, że kazał pierwszej dywizyi wystąpić na prawą stronę armii i zająć to stanowisko, które ona podczas oblężenia zajmować będzie. Dolina Inkierman jestto głęboki, niemal angielską milę szeroki wąwóz, który tworzy Czernaja przed wpadnięciem do portu Sebastopola. Rozwaliny w Inkiermanie okazują jeszcze ślady fortyfikacyi wzniesionych na tem miejscu przez Greków i Genueńczyków. Dla obrony Sebastopola przeciw atakowi ze strony lądu należało te wzgórza zasłonić mocnemi bateryami, przezco ta forteca byłaby niepodobną do zdobycia, gdyż byłyby strychowały całą pozycyę, zajętą teraz przez wojska oblęgające. Zdaje się, że zaniedbano wykonać ten środek ostrożności. Wzdłuż doliny i równolegle z rzeczką Czernaja idzie wodociąg, zaopatrujący słodką wodą doki i niejaką część miasta, i tak stromo wznoszą się skały na zachodniej stronie doliny, że wodociąg tam, gdzie się zwraca ku Sebastopolowi, idzie przez tunel wykuty w skale, mający 900 stóp szerokości. Nieco dalej niż angielską milę w południowej stronie tego tunelu i na wznoszącem się prawie prostopadło nad doliną wzgórzu zajęła stanowisko pierwsza dywizya angielskiego wojska. Tworzy przeto ostateczną prawą stronę całej armii sprzymierzonych i jest zasłonięta stromą, dla nieprzyjaciela niedostępną skalistą ścianą. Sądzimy, że obsadzona w ten sposób przestrzeń leży poza donośłością wszelkich dział, jakie Rosyanie mogą zatoczyć na będącej jeszcze w ich posiadłości przeciwnej stronie doliny. Wojsko francuskie stoi po naszej lewej stronie i ciągnie się aż do wybrzeża położonego na południowej stronie Sebastopola, gdzie głębokie i spławne zatoki nastręczają największą łatwość do wyładowania dział oblężniczych i zasobów naszych sprzymierzonych. Dnia 3. nie przyszło jeszcze do regularnego ataku na jaką część fortecy; atoli huk ciężkich dział z fortyfikacyi Sebastopola zagrzmiał jakby na przygrawkę do strasznej walki i okazał, że nieprzyjaciel postanowił dzielnie bronić z każdej strony swojej fortecy."

(Drobniejsze szczegóły po bitwie pod Almą.)

Wiédeń, 24. października. Z nadesłanych do Londynu wiadomości z Krymu podaje *„Abbl. der W. Ztg."* następujące szczegóły: Armia sprzymierzona zdobyła w bitwie nad Almą rzeczywiście bardzo małą liczbę trofeów. Nie 12 ani 2, ale jedno tylko działo rosyjskie dostało się w ręce zwycięzcom; z chorągwi lub innych znaków bojowych ani jednego. Ale Rosyanie zostawili znaczną ilość karabinów na placu bitwy; wszystka ta broń w dobrym gatunku, z wyjątkiem bagnetów, te bowiem są z złego materyału i łatwo się gną. O tę jedną zdobytą armatę sprzeczali się szkoccy fizylierzy z gwardyą grenadyerów. Ale zaszczyt należy się grenadyerom; byli tak przezorni, że zdobywszy bateryę napisali na dziale kredą nazwisko swego korpusu. W rosyjskich tornistrach znajdowano zazwyczaj bochenek czarnego chleba komiśnego. Zdaje się, że w obozie nad Almą nierozdawano mięsa między wojsko, przynajmniej nieznaleziono nigdzie śladu gotowanego mięsa lub kości. Liczba poległych Rosyan była bardzo znaczna; Anglicy pochowali ich dnia 21. września 1230. Anglikom dostali się wyłącznie tylko infanterzyści w niewolę, a nawet między poległymi niebyło ani jednego jeźdźca. Gdy lord Raglan dnia 23. z swoją armią wyruszył w dalszy pochód, leżało jeszcze 750 rannych w otwartem polu. Niebyło już sposobu transportować i tych, wszystko więc co jenerał mógł uczynić, było to, że zostawił przy nich angielskiego chirurga Dra Thomson z 44. pułku i wezwał mieszkańców z pobliskiej wsi tatarskiej, ażeby tym biednym opuszczonym dali przytułek i wspierali doktora w przykrem jego powołaniu. (Zdaje się jednak, że kilka set z tych rannych później przewieziono do Odessy.)

Armia wyruszyła na Belbek do Bałakławy. Lord Raglan z całym swym sztabem jechał zawsze dobry kawał naprzód, tak że łatwo mógł być napadnięty i dostać się w ręce podjazdów kozackich. Ta nieostrożność szczególnie się niepodobała pewnemu pruskiemu oficerowi, który jako ochotnik towarzyszy wyprawie. Dnia 25. gdy przednia straż wychodziła z lasu, lord Raglan omal niedostał się w niewolę; pod Bałakławą powitało go kilka ostrych wystrzałów; ale w obydwóch razach zwrócił spokojnie konia i wyszedł bez szwanku.

Dnia 26. wkroczył lord Raglan do Bałakławy. Mieszkańcy miasteczka wyszli naprzeciw niemu z kwiatami i owocami. Niektórzy przyjmowali go według zwyczajów gościnności wschodniej, chlebem i solą.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiédeń, 25. października. Parostatek Lloydy z Lewanty przybył wczoraj wieczór do Tryestu. Doniesienia z Konstantynopola sięgają po d. 16. b. m. O rozpoczęciu bombardowania Sebastopola nie nadeszła żadna wiadomość do stolicy tureckiej. Armia rosyjska posiłkami znacznie pomnożona zajmuje dobrą pozycyę, nie wątpią jednak, że Sebastopol nakoniec ulegnie.

Parostatek „Himalaya" przybył dnia 15. do Bosforu; wiózł rannych i chorych, którzy podczas wycieczki rosyjskiej z twierdzy stali się niezdolnymi do boju.

Tego samego dnia przybył także parostatek „Caradoc" z doniesieniem, że sprzymierzeni ustawili już 300 dział, a ogień miał być otwarty d. 16. b. m. — Po upadku Sebastopola ma Skutari służyć za leże zimowe.

— Litogr. „koresp. austr." pisze: Z Konstantynopola donoszą w drodze telegraficznej, że rada mianowana dla ścisłego przeprowadzenia tanzymatu odbywa codziennie posiedzenia. Następnie donoszą, że jenerał Lüders przybył do Sebastopola w 12—15,000 ludzi, a innych 12,000 zajmuje wzgórza Belbeku. Francuski jenerał Boskuet usiłuje odciąć komunikacyę między północną i południową stroną Sebastopola. Lord Raglan zakazał Grekom i Rosyanom bawić w Bałakławie.

Flensburg, 24. października. Właśnie wyładował Jego Mość król w towarzystwie Swej małżonki i trzech ministrów wśród okrzyków radości ludu; przyjmował króla książę Glücksburg. Wieczór będzie illuminacya i wielki pochód z wachlami. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie stryjskim.)

Stryj, 17. października. Według doniesień handlowych podajemy średnie ceny cerealiów i innych artykułów, jakie były od 1. do 15. b. m. na targach w Bolechowie, Bukaczowcach, Dolinie, Kałuszu, Mikołajowie i Rozdole: korzec pszenicy 10r.48k.—10r.—10r.—10r.—11r.12k.—12r.49k.; żyta 9r.12k.—9r.—9r.—9r.18k.—9r.24k.—9r.12k.; jęczmienia 6r.—24k.—6r.30k.—6r.—7r.—6r.48k.—7r.12k.; owsa 6r.—7r.—5r.24k.—5r.42k.—6r.48k.—6r.; hreczki 0—7r.—0—6r.—6r.48k.—0; kukurudzy 7r.48k.—7r.—7r.36k.—7r.30k.—0—0; kartofli 0—4r.—0—3r.12k.—3r.—48k.—0. Cetnar siana 1r.18k.—1r.—1r.18k.—1r.36k.—0—1r. Sąg drzewa twardego 4r.44k.—2r.40k.—4r.16k.—16r.—4r.—4r.48k., miękkiego 3r.12k.—2r.—3r.—10r.—1r.45k.—4r. Funt mięsa wołowego 4k.—4¾k.—4k.—4k.—4k.—4k. Garniec okowity 1r.30k.—1r.—1r.36k.—1r.36k.—1r.45k.—1r.4k. mon. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 27. października.	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . . . mon. konw.	5	40	5	45
Dukat cesarski . . . . „ „	5	45	5	50
Półimperyał zł. rosyjski . . . . . „ „	9	55	10	—
Rubel śrebrny rosyjski . . . . . . „ „	1	55	1	56
Talar pruski . . . . „ „	1	47	1	49
Polski kurant i pięciozłotówka . . „ „	1	24	1	25
Galicyj. listy zastawne za 100 zr. bez kuponów	85	40	86	—
Galicyjskie Obligacye indem. bez kuponów . .	73	30	74	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 27. października 1854.	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po . . . . „ „	86	--
Dawano „ „ za 100 . . . . „ „	85	30
Żądano „ „ za 100 . . . . „ „	—	—

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 24. października.			w przecięciu
Obligacye długu państwa	5%	za sto 84¼ ⅛ 84	84⅛
detto z r. 1851 serya B. . .	5%	„ —	—
detto z r. 1853 z wypłatą .	5%	„ —	—
Obligacye długu państwa	4½%	„ —	—
detto detto	4%	„ —	—
detto z r. 1850 z wypłatą .	4%	„ —	—
detto detto detto .	3%	„ —	—
detto detto	2½%	„ —	—
Pożyczka z losami z r. 1834 . .		„ —	—
detto detto z r. 1839 . .		„ 135¾ 135 135¼	135¼
detto detto z r. 1854 . .		„ 96$^{13}/_{16}$ ½ ⅜	96⅝
Obl. wiéd. miejskiego banku	2½%	—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850 . .	5%	—	—
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%	—	—
detto krajów koron.	5%	76¼	76¼
Akcye bankowe		1232	1232
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr. . . .		—	—
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.		1757½	1757½
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr.		—	—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr. . . .		—	—
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.		—	—
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr. . . .		538	538
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.		—	—
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.		—	—
Renty Como			—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 24. października.		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	—	— 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	124 123¼	123½uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę 24½ fl.	122½ ½ l.	122½3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.

Hamburg za 100 Mark. Bank.	$90\frac{1}{2}$ $\frac{1}{4}$ 90 l.	$90\frac{1}{4}$ 2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	— 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	$118\frac{1}{2}$	$118\frac{1}{5}$ 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	11.58 57 56 55 57 l.	11-57 2 m.
Lyon za 300 franków	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	121 $120\frac{3}{4}$	$120\frac{7}{8}$ 2 m.
Marsylia za 300 franków	— l.	— 2 m.
Paryż za 300 franków	144 $143\frac{3}{4}$ $\frac{1}{2}$ $\frac{3}{8}$ $\frac{3}{4}$ l.	$143\frac{3}{4}$ 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	225	225 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	— 31 T. S.
Cesarskie dukaty	$28\frac{3}{4}$ $\frac{1}{2}$	$28\frac{5}{8}$ Agio.
Ducaten al marco	—	— Agio.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25. paźdz. o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam —. — Augsburg 122. — Frankfurt $120\frac{1}{2}$. — Hamburg 89 l. — Liwurna —. — Londyn 11.47. — Medyolan $119\frac{3}{4}$. — Paryż 142.

Obligacye długu państwa 5% 84 — $84\frac{1}{16}$. Detto S. B. 5% 94 — 95. Detto $4\frac{1}{2}$% $73\frac{1}{2}$—$73\frac{5}{8}$. Detto 4% 65 — $65\frac{1}{4}$ Detto z r. 1850 z wypłatą 4% $91\frac{1}{2}$ — $91\frac{3}{4}$. Detto z r. 1852 4% 88 — $88\frac{1}{2}$. Detto 3% 50 — $50\frac{1}{2}$. Detto $2\frac{1}{2}$% $41\frac{1}{4}$—$41\frac{1}{2}$. Detto 1% $17\frac{1}{4}$—17. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% $80\frac{1}{2}$ — 81. Detto krajów kor. 5% 75 — 76. Pożyczka z r. 1834 224 — $224\frac{3}{4}$. Detto z r. 1839 $135\frac{1}{4}$—$135\frac{1}{2}$. Detto z 1854 $97\frac{1}{16}$—$97\frac{1}{8}$. Oblig. bank. $2\frac{1}{2}$% 59 — 60. Obl. lom. wen. pożyc. r. 1850 5% 94 — 96. Akc. bank. z ujmą 1228 — 1230. Detto bez ujmy 1020—1022. Akcye bankowe now. wydania 985 — 988. Akcye banku eskomp. 94—$94\frac{1}{2}$. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda $176\frac{1}{4}$ — $176\frac{1}{8}$. Wied.-Rabskie $94\frac{1}{2}$ — 95. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 251 — 253. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 17 — 20. Detto 2. wydania 30 — 35. Detto Edynburgsko - Neusztadzkiej 63 — $63\frac{1}{4}$. Detto żeglugi parowej 535 — 537. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 528 — 530 Detto Lloyda 540 — 545. Detto młyna parowego wiedeń. 126 — 127. Renty Como $14\frac{1}{4}$—$14\frac{1}{2}$. Esterhazego losy na 40 złr. $86\frac{1}{2}$—$86\frac{3}{4}$. Windischgrätza losy $29\frac{1}{2}$—$29\frac{3}{4}$. Waldsteina losy $28\frac{3}{4}$—$28\frac{7}{8}$. Keglevicha losy $10\frac{1}{4}$—$10\frac{1}{2}$. Cesarskich ważnych dukatów Agio $26\frac{1}{4}$ — $26\frac{1}{2}$.

(Kurs pieniężny na giełdzie wied. d. 25. października o pół do 2. popołudniu.

Ces. dukatów stęplowanych agio $26\frac{1}{4}$. Ces. dukatów obrączkowych agio $25\frac{3}{4}$. Ros. imperyały 9.48. Srebra agio $23\frac{1}{4}$ gotówka.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 27. października.

Obligacye długu państwa 5% 84; $4\frac{1}{2}$% $73\frac{1}{2}$; 4% —; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. Losy z r. 1834 —; z. r. 1839 $135\frac{3}{8}$. Wied. miejsko bank. —. Akcye bank. —. Akcye kolei półn. 1760. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 529. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiedniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego á 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2. m. 100. Augsburg $120\frac{1}{2}$ l. 3 m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $119\frac{1}{4}$ l. 2. m. Hamburg $88\frac{1}{2}$ l. 2. m. Liwurna — l. 2. m. Londyn 11.26. 3. l. m. Medyolan $117\frac{3}{4}$. l. Marsylia $139\frac{1}{2}$. Paryż $139\frac{1}{2}$. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. $24\frac{1}{2}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Oblig. indemn. $74\frac{7}{8}$. Pożyczka z roku 1854 $97\frac{1}{16}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. października.

Hrabina Pinińska Julia, z Rokietnicy. — Hr. Oldi Józef, z Brodów. — Hr. Karnicki Feliks, z Rogóźna. — PP. Garapich Eliasz, z Zagórza. — Padlewski Rom., z Uherzec. — Onyszkiewicz Fortun., z Borusowa. — Janicki Kornel, z Kobyli. — Małecki Kaj., z Skomorochów. — Mokrzański Emil, z Kryszczateka.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 27. października.

PP. Czacki Alex., do Krechowa. — Wolański Erazm, do Tarnopola. — Romaszkan Jakób, do Skwarzawy — Prytyka Karol, do Tuczny. — Wierzchowski Edgar, do Pleśnian.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. października.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	″ ‴ ⁗				
6 god. zrana	28 2 05	+ 4°	+ 11°	cicho	mglisto
2 god. pop.	28 1 4	+ 11°	+ 4°	południ.-zach. 0	pochmurno
10 god. wie.	28 1 6	+ 6°		wschodni 0	„

T E A T R.

Dziś: Na korzyść JPanny Maryi *Holland* opera niem.: **„Robert der Teufel.“**

Jutro dnia 29. października 1854

„Król Duchów Alpejskich.“

Czarodziejsko-komiczna Melodrama w 3 aktach z niemieckiego pana Rajmund, z muzyką p. Wencla Müller, tłumaczona przez J. Damse, artystę teatru w Warszawie.

O s o b y:

Astragalus, król duchów . . . . JP. Ulrych.
Linarius } duchy . . . . JP. Szturm.
Alpanor } . . . . JP. Lauvernay.
Pan Rappol, majętny obywatel . . . . JP. Linkowski.
Zofia, jego czwarta żona . . . . P. Eker (Grochowska).
Malwina, jego córka . . . . JPanna Kasprzycka.
Pan Zilberg, brat Zofii . . . . JP. Wisłocki
August Dorn, malarz . . . . JP. Wilkoszewski.
Ludwisia, garderobiana . . . . JPanna Targowska.
Kryspin, lokaj . . . . JP. Hennig.
Sebastian, stangret . . . . JP. Baczyński.
Sabina, kucharka . . . . JPani Gołębiowska.
Stefan, węglarz . . . . JP. Kaliciński.
Marta, jego żona . . . . JPanna Rutkowska.
Salusia } . . . . JPanna Chełchowska,
Jasio } ich dzieci . . . . * * *
Józio } . . . . * * *
Franuś, narzeczony Salusi . . . . JP. Natorski.
Wiktorya } . . . JPani Linkowska.
Walerya } zmarłe żony p. Rappol . . . JPani Krzyżanowska.
Beatrix } . . . * * *

Strzelcy — Jeniusze — Domownicy.

T e r m i n a

sprzedaży, kupna, dzierżawy, licytacyi i t. d.

Dnia 30. paźdz: Licytacya realności pod nr. 25 w Bestwinie — Licytacya transportu tytoniu na rok 1855 we Lwowie. — Licytacya na dostawę żywności dla aresztantów kryminalnych w Rzeszowie. — Licytacya na dostawę żyta dla magazynów wojskowych w Dukli. — Licytacya na dostawę chleba, owsa itd. dla okręgu wojskowego w Przemyślu.

Dnia 31. paźdz.: Licytacya realności pod nr. 31 w Stanisławowie.

Dnia 3. listopada: Licytacya dóbr Jasionów w Tarnowie.

Dnia 8. listopada: Kollokacya wierzycieli hypotekarnych na Jana Audykowskiego części dóbr Podmichale w Stanisławowie. — Licytacya dóbr Solinka z przynależytościami w Tarnowie.

Dnia 9. listopada: Licytacya realności pod nr. 54 stary, 109 nowy w Sokalu.

Dnia 10. listopada: Licytacya domu z gruntem pod nr. 175 i 176 w Mościskach.

K R O N I K A.

Podróżny W. Heine widział w kilku sklepach japońskich rozmaite narzędzia muzyczne, jak na przykład rodzaj lutni z trzema i pięcioma strunami jelitnemi; górna deka była z pargaminu na wzór instrumentu murzynów w Amerycе zwanego „banjo“; oglądał też flet z trzciny bambusowej z siedmią dziurkami i bez żadnych klap, a zresztą dość prostego układu; otwór do zadęcia i dziurki były jednak tak wielkie, że muzykanci z fregaty „Powhattan“ grać na takim flecie nie mogli; niektórzy Japończykowie wydobywali z łatwością pojedynczą, lecz dość przyjemną melodyę. Na innym znów instrumencie podobnym do gitary tyrolskiej, tylko że nierównie dłuższym i o pięciu strunach drucianych grywają za pomocą drewnianego prożka trzymanego między wielkim palcem i wskazującym. Na innem miejscu widział podróżny wspomniony zegar składający się z skrzyneczki na dwie stopy długiej i sześć cali szerokiej, i zawieszonej na ścianie. Wewnętrzny skład zegaru podobny był do naszych zegarów ściennych; górą znajdowała się waga popędzająca zegar swoim naciskiem. Niżej był otwór wzdłuż wycięty, u którego umieszczono szesnaście motylów mosiężnych w ten sposób, że górnych ośm o połowę bliżej stało od siebie niż ośm u dołu. Inny motyl posuwał się w drugim otworze po lewej stronie z dołu do góry i wskazywał godziny. Ośm większych odstępów przeznaczono na wymiarkowanie godzin dziennych, ośm mniejszych dla godzin nocnych. Porą zimową zmienia się ten porządek, gdyż Japończycy podzielają dobę na godzin szesnaście, z których ośm liczą od wschodu do zachodu słońca, a drugich ośm od zachodu słońca do wschodu. Wielu Japończyków posiadało zegary słoneczne; niektórzy nosili za pasem pudełko metalowe, a w nim narząd do pisania, zegarek słoneczny, kompas, podziałkę mierniczą, a niekiedy nawet i mały kwadrant.

— Pomiędzy „pasażerami“, którzy 11. b. m. odpłynęli parопływem „Washington“ do Ameryki, było 1000 kanarków dobranych w każdym względzie. Każdy miał klatkę osobną z pręcików wierzbowych, a do ich posługi podczas przewozu trzymano osobno kilku ludzi.

— Sprawozdania z Szwajcaryi donoszą, że mimo wzmagających się coraz więcej przedsiębierstw przemysłowych i zakładów dla ułatwienia komunikacyi znajduje się tam bardzo wiele familii ubogich i całkiem opuszczonych. Zdaje się nawet, że już stracono wszelką nadzieję zaradzenia tej niedoli na miejscu środkami moralnemi i materyalnemi, bowiem wniesiono projekt wychodźtwa. Na licznem zgromadzeniu odbytem niedawno w Burgdorfie dla naradzenia się w tej sprawie, oświadczył się sam nawet berneński prezydent rządowy za tem, ażeby dla zapobieżenia wzmaganiu się proletaryatu z osób wypuszczonych z domu poprawy wysełano takich nie przydatnych dla kraju rodzinnego mieszkańców do innych części świata, i by fundusze na to brano ze skarbu publicznego. Okazało się też przy tej sposobności, że w ciągu tego roku wywieziono już z domu poprawy w Thorbergu przeszło 70 osób do Ameryki północnej, a to na koszt skarbu publicznego i gmin, zkąd wychodźca rodem.

Przewodnik lwowski.

Nauki tańców towarzyskich — w sześciu lekcyach — metodą pospieszną baletmistrza wiedeńskiego p. Raab, udziela p. *Karol Kannet*, artysta dramatyczny i tancmistrz. Mieszka koło Benedyktynek pod Nrem 620 w środkowym domu naprzeciw targowicy.

Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 43. Dodatku tygodniowego.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.